

DZIENNIK ŁÓDZKI

Pierwszy prąd popłynął wczoraj z „Konina“

KONIN (PAP). — Po kilkuletniej wytrwałej pracy, załoga budująca elektrownię „Konin“ przekazała w dniu 31 marca br. swoje wielkie święto.

W dniu tym bowiem z pierwszego turbozespołu, zainstalowanego przez szwajcarskich, austriackich i polskich specjalistów, popłynął prąd elektryczny.

Przebywająca w elektrowni komisyjna komisja ekspertów do końca w najbliższym czasie odbioru technicznego agregatu, po czym — po generalnym i ostatecznym przeglądzie wszystkich urządzeń — turbozespół o mocy 55 megawatów rozpocznie normalną pracę.

Polska delegacja gospodarcza wyjechała do Związku Radzieckiego

WARSZAWA (PAP). 31 marca br. udala się do Moskwy polska delegacja rządowa w celu omówienia warunków współpracy gospodarczej między Polską i ZSRR. W skład delegacji, na której czele stoi przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Stefan Jędrzychowski, wchodzi: zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy RM Adam Wang, min. przemysłu ciężkiego — Kiejstut Zemajtis oraz wiceminister handlu zagranicznego — Józef Kotin. Delegacji towarzyszą eksperci z różnych dziedzin gospodarczych.

Przed odjazdem S. Jędrzychowski

Chruszczow uda się wkrótce na Węgry

MOSKWA (PAP). — Na zaproszenie Komitetu Centralnego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i rządu Węgierskiej Republiki Ludowej uda się na Węgry partyjnorządowa delegacja Związku Radzieckiego.

Jak podaje moskiewski korespondent „Unity“ delegacja radziecka opuści Moskwę 3 kwietnia. Na czele delegacji według informacji „Unity“ stać będzie pierwszy sekretarz KC KPZR i przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczow.

Delegacja radziecka weźmie m. in. udział w uroczystościach z okazji 13 rocznicy wyzwolenia Węgier z jarzma hitlerowskiego przypadającej na 4 kwietnia.

Po 6 dobach walki z lodem

Burza magnetyczna uratowała polski statek

GDANSK (PAP). — 31 marca do Gdanskiej Stoczni Remontowej wszedł motorowiec PZM „Nogat“. W czasie swego ostatniego rejsu ze Szczecina do Helsinek statek uległ poważnej awarii w walce z dryfującymi lodami.

Oto kilka szczegółów z kilkumiesięcznych zmagani z „Nogą“, które przekazał przedstawicielowi PZM kapitan statku, Stanisław Petruszewicz.

„Drugiego dnia po wyjściu ze Szczecina, 22 mile od brzegu Finlandii, na wysokości latarni morskiej w UTO, statek wszedł w dryfujące lody. Nawiazaliśmy łączność z fińskim lodolamaczem „Wojma“, którego kapitan polecił nam dołączyć do formującego się konwoju. W odległości 100 metrów za dużym fińskim statkiem „Heros“, w którym posuwaliśmy się naprzód, waliśmy pasmem wyrabianym wśród lodów.

Nagle znaleźliśmy się w obliczu wielkiego niebezpieczeństwa. Pomimo „całej naprężonej“, „Nogat“ ani drgnął, a po chwili zaczął trzęszyć pod naporem lodów, które naciskały ze wszystkich stron, wgniotły na przestrzeni 17 metrów posadzie burty i wręgow. Na wysokości II ładowni pękło nadburcie. Pokład zaczął wyginać się ku górze. Sytuacja stawała się

Zakończenie sesji Rady Najwyższej ZSRR

Związek Radziecki postanawia jednostronnie przerwać próby broni atomowej i wodorowej i wzywa do tego kroku mocarstwa anglosaskie

MOSKWA (PAP). — 31 marca br. na posiedzeniu Rady Narodowej została zakończona dyskusja nad referatem Chruszczowa.

Punktualnie o godzinie 15 rozpoczęło się wspólne posiedzenie obu izb. Na posiedzenie to z wielkim zainteresowaniem czekały kółka dyplomatyczne w Moskwie i przedstawiciele prasy zagranicznej. Łoże dyplomatyczne i prasowe na długo przed rozpoczęciem posiedzenia wypełniły się.

Ukazanie się radzieckich meźów stanu w łóżach rządowych wywołało burzę oklasków. W chwili potem przewodniczący posiedzenia udzielił głosu Chruszczowowi, który podsumował dyskusję nad swym referatem.

Przewodniczący komisji ustawodawczej Polanski odczytał na stopnie uchwałę o reorganizacji MTS, którą jednomyslnie

aprobowali wszyscy deputowani. Następnie na wniosek przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Nikity Chruszczowa Rada Najwyższa ZSRR zatwierdziła 31 marca skład Rady Ministrów ZSRR.

Pierwszymi zastępcami przewodniczącego Rady Ministrów zostali F. Kozłow i A. Mikołaj. Zastępcami przewodniczącego Rady Ministrów mianowano A. Kosygina, A. Zasiadkę, J. Kuźmina i D. Usinowa, przy czym J. Kuzminowi powierzono również stanowisko przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania ZSRR.

Ministrem spraw zagranicznych mianowany został A. Gromyko, ministrem obrony — R. Malinowski, finansów — A. Zwieriew, spraw wewnętrznych — N. Dudorow, handlu zagranicznego — I. Kabanow, kultury — N. Michajłow, zdrowia — M. Kowrygina, rolnictwa — W. Mackiewicz.

N. Bułgarian został przewodniczącym Zarządu Banku Państwowego ZSRR. Zaproponowany skład rządu został jednomyslnie przyjęty w głosowaniu przez Radę Najwyższą i powitany długotrwałymi, burzliwymi oklaskami.

Przewodniczący sesji udzielił

następnie głosu ministrowi Gromyko dla odczytania oświadczenia rządu radzieckiego w sprawie zakazu broni jądrowej.

„Związek Radziecki — powiedział Gromyko — już niejednokrotnie podejmował jednostronne kroki w celu zmniejszenia swych sił zbrojnych i redukcji zbrojeń“. „Jeżeli — oświadczył on dalej — organizatorzy przygotowań wojennych liczą na to, że rozbrojenie nadal będzie w jednostronny sposób realizowane wyłącznie przez Związek Radziecki, podczas gdy państwa za chodnie będą żądać zbrojeń, należy stwierdzić, że są to

(Dalszy ciąg na str. 2)

Marynarz z załogi sławnej „Aurory“ wśród robotników Łodzi



Kpt. T. I. Lipatow w serdecznej rozmowie z robotnikami ZPB im. Dubois.

Bawiacy w Polsce bohater Rewolucji Październikowej 1917 r. w Piotrogradzie kpt. T. Lipatow i towarzyszący mu uczestnik II wojny światowej, przedstawiciel Radzieckiego Komitetu Weteranów Wojny — K. Kirilow, m. in. odwiedzili również

nasze miasto. Wczoraj przedpołudnie goście radzieccy spędzili w ZPB im. Dubois na spotkaniu z załogą i zwiedzaniu fabryki. Wczorajem w Prez. RN m. Łodzi spotkali się z uczestnikami Rewolucji Październikowej zamieszkałymi na terenie Łodzi.

Dzisiaj rano delegacja weźmie udział w pożegnalnym śniadaniu, po czym wyjedzie do Zdunskiej Woli. Słamiad kpt. T. Lipatow i K. Kirilow udadzą się do Krakowa, a następnie do Poronina, Oświęcimia, Kryniczy i Gdańska.

Kapitan (właściciel komandor-porucznik) Marynarki Radzieckiej, Bohater Pracy Socjalistycznej Timofiej Lipatow, pomimo swoich 70 lat, jest nadal w czynnej służbie. Baczysty, krzepki, sympatycznie uśmiechnięty i nadzwyczaj miły — wygląda najwyżej na pięćdziesiąt parę lat.

W odpowiedzi na moje pytanie, kpt. Lipatow opowiedział w krótkim zarysie historię swojego życia i działalności rewolucyjnej. W krótkim zarysie — bo jest to człowiek bardzo skromny i nie lubi wiele mówić o sobie.

— Do 1909 r. byłem robotnikiem — opowiada. — Od tego roku aż do 1919 r. służyłem w marynarce wojennej. Przy okazji: bardzo proszę, sprostujecie to, co napisał o mnie „Głos Robotniczy“ — w 1917 r. byłem nie starszym pomocnikiem komendanta „Aurory“ (jego i komendanta rozstrzelaliśmy za zabicie jednego z marynarzy, poraniecie kilku innych i w ogóle czynną działalność kontrrewolucyjną), a prostym mary-

Propozycja rozmów wstępnych przed spotkaniem ministrów spraw zagranicznych

Noty trzech mocarstw zachodnich do rządu radzieckiego

LONDYN (PAP). — Jak podaje Agencja Reutersa, przedstawiciele USA, Wielkiej Brytanii i Francji w Moskwie złożyli w poniedziałek wieczorem w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ZSRR jednobrzmiące noty swych rządów do rządu radzieckiego.

Agencja Reutersa informuje o treści noty brytyjskiej w formie listu premiera Macmillana do premiera Chruszczowa. List ten stanowi odpowiedź na pismo b. premiera radzieckiego Bułgariana z 14 marca.

Nota brytyjska stwierdza, iż „obecna sytuacja międzynarodowa wymaga podjęcia poważnych prób w celu osiągnięcia porozumienia co do głównych problemów dotyczących utrzymania pokoju i zapewnienia stabilizacji na świecie“. W tych okolicznościach pożądane jest zwołanie konferencji na najwyższym szczeblu, jeśli stworzy ona możliwości prowadzenia poważnych dyskusji na temat zasadniczych problemów i jeśli stanowiąby skuteczny środek osiągnięcia porozumienia.

Rząd brytyjski proponuje przy tym, aby dokonano wymiany poglądów przez kanały dyplomatyczne, co mogłoby nastąpić do prowadzić do spotkania ministrów spraw zagranicznych.

Nota podkreśla, że gdyby roz-

mowy ministrów spraw zagranicznych zakończyły się ku zadowoleniu stron, ministrowie mogliby „porozumieć się co do terminu i miejsca konferencji na najwyższym szczeblu oraz powziąć decyzję w sprawie jej składu“.

Rządy trzech państw zachodnich proponują, by wymiana poglądów w drodze dyplomatycznej „rozpocząć“ w Moskwie w drugiej połowie kwietnia“.

Przed terminem i z nadwyżką

Przemysł węglowy wykonał plan I kwartału

KATOWICE (PAP). — 31 marca br. miesięczny plan wydobycia wykonało 66 kopalń, dając nadwyżkę wynoszącą ponad 190 tys. ton węgla.

Nadwyżki tylko w marcu były prawie takie same jak w styczniu i lutym br. Dzięki takiemu wzrostowi przemysł węglowy mógł wykonać na jeden dzień przed terminem w półnych godzinach wieczornych 29 marca (w niedzielę kopalnie nie pracowały) kwartalny plan wydobycia, dając dodatkowo ok. 390 tys. ton węgla.

Francja interesuje się muzeum w Oświęcimiu

PARYŻ (PAP). — Francuskie Zgromadzenie Narodowe postanowiło jednogłośnie wezwać rząd, by udzielił poparcia moralnego i finansowego Francji 1) we wzniesieniu międzynarodowego pomnika w obozie w Oświęcimiu, 2) stworzeniu francuskiej sekcji Międzynarodowego Muzeum, jakie powstanie w tym obozie, 3) dążeniu do przejęcia przez UNESCO Międzynarodowe go Muzeum w Oświęcimiu.

Delegacja radzieckich specjalistów medycyny pracy w Łodzi

Wczoraj przybyła do Łodzi 5-osobowa delegacja radzieckiej zakładowej służby zdrowia z Moskwy. Gości radzieckich interesują szczególnie sprawy BHP.

Delegacja spędzi dziś rano przedpołudnie w ZPB im. Mickiewicza, a o godzinie 17 spotka się w Klubie TPP-R z przedstawicielami świata lekarskiego Łodzi. (gr)

Rada Ministrów uchwaliła nowe projekty ustaw między innymi o kontroli zwolnień chorobowych

31 marca br. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym rozpatrzone i uchwalono szereg projektów ustaw.

Uchwalony został projekt ustawy o zezwoleniach na wykonywanie rzemiosła, handlu i niektórych usług przez jednostki gospodarki nieuspołecznionej. W myśl tego projektu działalność wytwórcza, przetwórcza, handlowa i usługowa takich przedsiębiorstw może być prowadzona po uzyskaniu odpowiedniego zezwolenia, które uzależnione jest m. in. od posiadania odpowiednich kwalifikacji fachowych. Zezwolenia wydawane będą rady narodowe. Równocześnie jednak przewidziane są w projekcie w szerokim zakresie zwolnienia od obowiązków uzyskania zezwoleń dla określonych dziedzin rzemiosła i innych zajęć.

Rada Ministrów zatwierdziła projekt ustawy o zezwoleniach na działalność zawodową w zakresie projektowania robót budowlanych. Projekt ten reguluje sprawę uzyskiwania przez osoby fizyczne oraz przez spółdzielcze pracownice projekty zezwoleń na wykonywanie projektów budowlanych.

W celu zabezpieczenia podnoszenia produkcji rolnej, Rada

Ministrów uchwaliła projekt ustawy o popieraniu melioracji wodnych dla potrzeb rolnictwa. Projekt ustawy określa obowiązki ciążące na państwie w zakresie melioracji oraz udział użytkowników melioracji w kosztach ich wykonywania.

Uchwalony został również projekt ustawy o zmianie dekretu o ochronie lasów i staniowionych własności państwa. Projekt ustawy przewiduje między innymi zastrzeżenie sankcji karnych za nielegalne wyręby.

Rada Ministrów zatwierdziła projekt ustawy o rzeczniczkach patentowych, ustalającej warunki i kwalifikacje dla rzeczniczek patentowych oraz określając zakres ich czynności i obowiązków.

W celu przeciwdziałania szkodliwemu zjawisku wzrastania nieuzasadnionej absencji i symulowania chorobom, Rada Ministrów, w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych, uchwala projekt ustawy o kontroli zwolnień od pracy wskutek choroby i o systemie wypłat zasiłków chorobowych.

Wszystkie te projekty ustaw przedłożone zostaną Sejmowi.

Aktyw Frontu Jedności Narodu wyróżniono dyplomami uznania za czynny udział w akcji wyborczej

Teatr im. Jaracza zgromadził w dniu wczorajszym działaczy FJN, zebranych na uroczystości wręczenia dyplomów uznania najaktywniejszym spośród nich. W prezydium zasiadli przedstawiciele Łódzkiego Komitetu FJN, komitetów dzielnicowych oraz sekr. KL PZPR — T. Wrębiak i przew. Rady Narodowej m. Łodzi — E. Kazmierczak. Zebranie otworzył dyrektor Stefan Stanisławski — sekr. NK ZSL, a następnie przemówienie okoli-

cznościowe wygłosił red. St. Mojkowski — wiceprzewodniczący LK FJN. Dyplom uznania zasłużonym w akcji wyborczej działaczom FJN oraz wyróżniającym się w byłej kadencji radnym wręczył prof. W. Holtzman.

Wśród wyróżniających się w ubiegłej kadencji radnych, dyplomy otrzymali: Anna Gallas, Marian Gliński, mgr Danusia Głębiak, Maria Gluszek, Stan. Jakubowski, Henryk Koczyski, Marian Pabich, Jan Szwedowski i Lucjan Zwierzchowski. Poza tym przyznano dyplomy zespołom redakcyjnym „Głosu Robotniczego“, „Dziennika Łódzkiego“, „Expressu Ilustrowanego“ i „Rozgłosu Łódzkiej PR.

Na zakończenie uroczystości, zebrani obejrzeli sztukę Williama Szekspira „Król Henryk IV“.

Komunikat „Orbis“

Przedsiębiorstwo Obsługi Ruchu Zagranicznego „Orbis“ zawiadamia wszystkich podróżnych, mających zamiar wyjechać prywatnie za granicę, że z dniem I.IV. ulegają podwyższeniu cen biletów na terenie NRF od 10 proc. do 12 proc., na terenie Anglii około 1 proc. i na terenie Francji tylko bilety I kl. o około 1 proc.

Wszystcy ci podróżni, którzy wpłacili uprzednio do kas PORZ „Orbis“ dewizy na pokrycie kosztów przejazdu, będą obowiązani przy kupnie biletów po 31.III. br. dopłacić brakujące kwoty w dewizach przed otrzymaniem biletu.

W wyjątkowych wypadkach NBP udzielać będzie podróżnym zezwoleń na opłacenie brakujących sum w złotych polskich.

Powyższe sumy powinny być wpłacone do kas, w których zostało wydane zaświadczenie do biura paszportów zagranicznych.

Zakończenie sesji Rady Najwyższej ZSRR

(Dokończenie ze str. 1)
bledne rachuby. Rozbrojenie może się opierać jedynie na uczciwym porozumieniu wzajemnym z uwzględnieniem interesów bezpieczeństwa wszystkich stron.
Rząd radziecki przedstawiając Radzie Najwyższej ZSRR do roz-

Wyrok w procesie red. Wolanowskiego

KRAKÓW (PAP). — 31 marca zakończony został trybunał przeciwko red. Lucjanowi Wolanowskiemu, prowadzący do oskarżenia prywatnego adwokata krakowskiego dr. Edwarda Jaśko o obrazę i pomówienie. Wyrokiem Sądu Powiatowego dla m. Krakowa red. Lucjan Wolanowski skazany został na 1.000 zł grzywny z zamiarą w razie nieściągalności, na 40 dni aresztu.

Red. Lucjan Wolanowski w zamieszonym w prasie materiałach zarzucał Edwardowi Jaśko tendencyjność w prowadzeniu z ramienia Okręgowej Prokuratury Wojskowej w Krakowie śledztwa przeciwko Władysławowi Mazurkiewiczowi o zabójstwo Józefa Tomaszewskiego w latach 1945-46. Jak wiadomo, śledztwo zostało wówczas umorzona, a Władysław Mazurkiewicz kontynuował swą zbrodnię działając przez okres następnych 10 lat.

Sąd uniewinnił red. Lucjana Wolanowskiego od zarzutu pomówienia, dopatrywał się natomiast w zamieszczonych materiałach prasowych obrazy Edwarda Jaśko.
Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Karabiny sportowe i pistolety potrzebne im były do urządzenia... obozu wędrownego

W dniu 24 marca br. dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Łasku, powiadomił miejscową komendę MO, że w nocy włamał się ktoś do jego gabinetu. Świadczył o tym nieporządek w gabinecie, podrobione stopnie w dziennikach lekcyjnych oraz klucze i wytrychy pozostawione na stole.

27 marca stwierdzono, że w magazynku PW brakuje trzech karabinków sportowych KBKS, 3 tys. sztuk amunicji oraz granatu ćwiczebnego. Jak się okazało, nieznani sprawcy dostali się tam przy pomocy kluczyka, znajdującego 24 marca w biurku dyrektora. A więc celem włamania było nie tylko — jak to początkowo przypuszczano — podrobienie dziennika lekcyjnego.

Już 28 marca łaskiej milicji udało się ująć sprawców włamania. Okazał się nimi uczeńowie IX klasy tegoż gimnazjum: Jan Szczepaniec (ur. 1942) i Krzysztof Molik (ur. 1943) oraz Jerzy Orłowski — uczeń Zas. Szkoły Metalowej w Pabianicach, zam. w Łasku i pracownik Wiejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Łasku — Bronisław Kopinski. Obok zrabowanych przedmiotów z gimnazjum, w komoście u Kopinskiego znaleziono pistolet FN, a u Andrzeja Pauszyńskiego pistolet P 38. Wszyscy młodociani przestępcy znajdują się w izbie zatrzymania dla nieletnich w Łodzi.

Wyszło także na jaw, że w początkach marca br. ta

Radio

WTOREK, 1 KWIECIEŃ

15.10 Koncert Małej Orkiestry Detej. 15.30 Dla dzieci fragment „Rubikonu”. 16.05 Pieśni kompozytorów polskich. 16.20 (L) Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry mandolinistów LPRP p. d. Edwarda Clukszy. 16.50 Porady praktyczne dla kobiet. 17.01 (L) „Worek Judaszowy” — aud. w opracowaniu Teodusza Gieglera. 17.15 (L) Muzyka. 17.25 (L) Rzeźby i tradycje” reportaż J. Bańkińskiego i H. Smoląg. 17.45 (L) „Wypoczywamy przy muzyce”. 18.10 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Radiowa Spółdzielnia Satyryczna. 19.20 Miłośnikom tańca i piosenek. 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.23 Kronika sportowa. 20.40 Michel. Suita neapolitańska. 20.50 Odtworzenie publicznego koncertu Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR — dyryguje Jan Krenz. 21.20 Audycja literacka (w przerwie koncertu). 21.30 D. c. koncertu. 22.15 „Happy-end” — fragment pow. 22.45 Melodie tancerne. 23.00 Wydawnictwa PWM. 23.30 Melodie na dobrano.

patrzenia propozycje jednostronnego zaprzestania w Związku Radzieckim doświadczeń z bronią atomową i wodorową, oczekuje jednocześnie, iż Stany Zjednoczone i Wielka Brytania przylączy się do tej decyzji. Związek Radziecki i w ten sposób ze swej strony wnosi wkład do dzieła ograniczenia wyścigu zbrojeń nuklearnych i zmniejszenia niebezpieczeństwa wojny atomowej.

Rząd radziecki przekonany jest, iż powszechne zaprzestanie doświadczeń nuklearnych stanowić będzie początek przelomu w stosunkach międzynarodowych w kierunku umocnienia zaufania i pokojowej współpracy między państwami.

„Zdajemy sobie sprawę — mówi dalej minister spraw zagranicznych ZSRR — że przerwanie doświadczeń nie oznaczałoby jeszcze całkowitego usunięcia niebezpieczeństwa wojny atomowej. Dlatego też wypowiadając się za zaprzestaniem eksplozji doświadczalnych, oświadczamy jednocześnie wyraźnie, iż za swój cel główny uważamy porozumienie się z innymi krajami w sprawie bezwarunkowego zakazu wszelkich rodzajów broni atomowej i wodorowej, zaprzestanie produkcji tej broni i całkowite zniszczenie istniejących jej zapasów przy odpowiedniej kontroli. Jednakże rządy USA i Wielkiej Brytanii wciąż jeszcze nie wykazują gotowości do pójścia w tym kierunku, jakkolwiek tego rodzaju krok ze strony trzech mocarstw, które

stworzyły broń nuklearną, byłby niewątpliwie powitany z wdzięcznością przez całą ludzkość.

W chwili obecnej istnieją międzynarodowe warunki umożliwiające wreszcie rozstrzygnięcie problemu zaprzestania doświadczeń z bronią atomową i wodorową. Nie ulega wątpliwości, że niedaleka jest już chwila, kiedy rządy państw zachodnich nie będą się mogły dalej sprzeciwiać powszechnemu postulatowi położenia kresu próbom nuklearnym.

„Jest rzeczą oczywistą — stwierdził następnie minister Gromyko — że jeśli rządy innych krajów posiadających broń nuklearną nie zechcą pójść w kierunku wskazanym przez inicjatywę ZSRR, będą natomiast nadal dokonywać prób z bronią atomową i wodorową, wówczas Związek Radziecki będzie zmuszony na przyszłość w kwestii doświadczeń nuklearnych działać, uwzględniając interesy własnego bezpieczeństwa.”

Po jednomyślnym zaaprobowaniu uchwały Rady Najwyższej ZSRR przedłożonej przez min. Gromykę w sprawie jednostronnego zaprzestania przez Związek Radziecki doświadczeń z bronią atomową i wodorową, deputowani uchwalili odesłać do Kongresu USA, do parlamentu Wielkiej Brytanii oraz do parlamentów innych krajów m. in. NRF.

Odesłać do Kongresu USA głoszą: Kierując się dążeniem do zapoczątkowania w praktyce powszechnego zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową i dokonania tym samym pierwszego kroku w kierunku ostatecznego wybawienia ludzkości od groźby niemiejskiej wojny atomowej — stwierdza odesłać — Rada Najwyższa ZSRR powzięła uchwałę w sprawie jednostronnego zaprzestania przez Związek Radziecki doświadczeń z bronią atomową i wodorową.

Rada Najwyższa ZSRR wzywa Kongres Stanów Zjednoczonych, aby w interesie całej ludzkości udzielił poparcia tej inicjatywie, która odpowiada pragnieniom milionów ludzi we wszystkich krajach świata.

Na tym pierwsza sesja Rady Najwyższej ZSRR piątej kadencji zakończyła obrady.

Co słychać w obu Amerykach?

OBJAWY PRZEDKRYZYSOWE W USA

W czasopiśmie „PROBLEMS ECONOMICQUES” ukazało się ostatnio sprawozdanie francuskiego ataché finansowego w Waszyngtonie, dotyczące aktualnej sytuacji gospodarczej w USA. Czym się ta sytuacja charakteryzuje? Otóż przede wszystkim — narastaniem objawów przedkryzysowych. Notuje się tu m. in. spadek produkcji przemysłowej (na przestrzeni lat 1956-7 wyniósł on 5,5 proc.), najdotkliwiej odczuwany w przemyśle hutniczym, co pozostaje w ścisłym związku z kryzysem w amerykańskim przemyśle samochodowym. Spadły obroty w handlu (zwłaszcza w wielkich magazynach), zmniejszyły się rozmiary amerykańskiego budownictwa mieszkaniowego, o którym w Stanach Zjednoczonych zwykło się mawiać: „gdy się buduje, wszystko jest w porządku”.

Czy te objawy są niepokojące? Ogólnie ocenia się w Stanach, że rząd uczy ni wszystko, by przeciwdziałać spadkowi koniunktury, niepomysłne zjawiska gospodarcze bowiem mogłyby z czasem zachwiać zaufaniem społeczeństwa amerykańskiego do systemu opartego na „wolnej przedsiębiorczości”.

SITUACJA W AMERYKAŃSKIM PRZEMYŚLE SAMOCHODOWYM

Ciekawe dane dotyczące sytuacji w amerykańskim przemyśle samochodowym przynosi szwajcarska gazeta „NEUE ZÜRCHER ZEITUNG”. Rok 1957, okazuje się, był najlepszym rokiem w historii przemysłu samochodowego USA (ogólna produkcja 1957 r. — 6.119.307 wozów osobowych). Rapiem, początki roku 1958 przyniosły dość zna-

orne zahamowanie tempa rozwoju produkcji w tym przemyśle. W ciągu stycznia i lutego br. wyprodukowano tu blisko 300.000 samochodów mniej, niż w tym samym okresie roku poprzedniego.

Zbyt samochodów wykazuje jeszcze groźniejsze objawy kryzysu, w związku z tym zapasy samochodów w końcu lutego br. wzrosły do nie notowanej dotąd ilości 900.000 szt.

Ocenia się ogólnie, że po okresie wielkiego rozwoju produkcji amerykański przemysł samochodowy wykorzystuje obecnie zaledwie połowę swych możliwości produkcyjnych w stosunku do okresu pełnej prosperity. Sama tylko firma „General Motors” od jesieni 1957 roku zwolniła 28.000 robotników, chociaż związki zawodowe podają dużo większą liczbę.

ZAGROŻONA HEGEMONIA

Senator A. S. Mike Monroney (demokrat) ogłosił w dzienniku „ST. LOUIS POST DISPATCH” szczegóły nowego planu amerykańskiej pomocy dla krajów słabo rozwiniętych gospodarczo. Oczywiście, plan ten zakłada, że z pomocy korzystałyby jedynie państwa będące członkami Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju, w którym, jak wiadomo, USA posiadają 30 proc. udziałów.

Plan przewiduje udzielanie pożyczek na okres do lat 40 oraz w sposób gwarantujący „całkowite poszanowanie suwerenności krajów objętych programem pomocy”. Plan Monroneya nie zyskał na razie poparcia sekretarza stanu, Dullesa, jego uwaga bowiem skierowana jest obecnie głównie na sprawę zgody Kongresu na wydatkowanie

Kraju

WARSZAWA

W dniach 2-11 kwietnia br. odbędzie się w Zakopanem międzynarodowa normalizacyjna konferencja hutnicza ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Na konferencji omawiane będą projekty zaleceń i wnioski poszczególnych krajów dotyczące ustalenia wspólnych norm technicznych dla wyrobów stalowych, surowców stalowniczych oraz ujednolicenia metod chemicznej analizy stali.

ZAKOPANE

Bukowina Tatrzańska zamieniła się ostatnio w małe miasteczko filmowe. Ekipa z wytwórni filmowej dokumentalnych utrwała tam na taśmie „Wesele góralskie” i związane z nim zwyczaje. Bajecznie kolorowe „Wesele góralskie” — stwierdzają reż. Borowik i operator Staszkiwicz — na pewno będzie się podobało kinomanom. Zobaczymy je na ekranach prawdopodobnie już w lecie.

KIELCE

Duża sensacja wśród mieszkańców Cisowa, pow. Kielce wzbudził motyw — paż królowej. Siedział on na gałęzi bzu w ogrodzie przylegającym do leśniczówki.

Marynarz z załogi sławnej „Aurory”

(Dokończenie ze str. 1)

nach życia gospodarczego. Od 1951 r. do chwili obecnej jestem starszym pomocnikiem komendanta „Aurory”. Na naszym sławnym krążowniku szkolimy młodzież, nowy narybek dla marynarki wojennej.

K. Kirilow uzupełnił te zwierzenia: Lipatow był w 1917 r. członkiem 8-osobowego rewolucyjnego komitetu okrętowego, który po aresztowaniu oficerów carskich objął dowództwo na krążowniku. Na komendę Lipatowa właśnie kanonierzy oddali pierwszy strzał z armaty „Aurory” na Pałac Zimowy w dniu 25 października 1917 r.

Kpt. Lipatow prosił przekazać najserdeczniejsze pozdrowienia dla czytelników „Dziennika Łódzkiego”, dla robotników i wszystkich mieszkańców Łodzi oraz podziękować za miłe przyjęcie, z jakim spotkał się w naszym mieście.

Wzruszające były chwile spotkania kpt. Lipatowa z 20 łódzianami — uczestnikami Wielkiej Rewolucji Październikowej. W spotkaniu tym wzięli udział tacy starzy działacze rewolucyjni jak: Józef Górniak, dr Artur Banasz, Franciszek Kaliszewski, Bolesław Czech i inni.

W gorących słowach powitał kapitana Lipatowa przewodniczący Komisji Historycznej KL PZPR — P. Korzec. Bohater z „Aurory” i łódzcy uczestnicy Rewolucji miłe spędzili czas na serdecznych rozmowach, dzieląc się wspomnieniami z 1917 r. (gręb.)

Problemy kształcenia uniwersyteckiego Pierwszy dzień obrad ogólnopolskiej konferencji rektorów

Wczoraj w sali posiedzeń Senatu Uniwersytetu Łódzkiego rozpoczęła się dwudniowa ogólnopolska konferencja rektorów poświęcona omówieniu procesów nauczania na uniwersytetach.

Na konferencję przybyli rektorzy i prorektory uniwersytetów z całego kraju. Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego reprezentowała wiceminister Eugenia Krassowska. Na dzisiaj wypowiedział swe przybycie również minister szkolnictwa wyższego Stefan Żółkiewski. Z Uniwersytetu Warszawskiego obecni byli prof. Ajdukiewicz, rektor Krackiewicz i prof. Kurrowski.

Zebrańców powitał rektor Uniwersytetu Łódzkiego prof. dr Szpunar.

Podstawą obrad i dyskusji stał się referat prorektora UL — prof. dr Karola Dejny „O zagadnieniach procesów i wyników nauczania w uniwersytecie”. Prelegent rozwinął zagadnienia te w oparciu o cztery zasadnicze tezy, mianowicie:

sprawa doboru studentów na I rok studiów; organizacja procesów nauczania; pomoc w organizowaniu pracy własnej studenta i kontrola wyników tej pracy; sprawa scalenia niektórych egzaminów lub powiększenie zakresu materiałów i egzaminowania np. po dwóch latach. Oczywiście obok tych zagadnień poruszono jeszcze wiele istotnych spraw z życia uczelni jak: siatka godzin, stypendia, domy akademickie itp.

Analizując zagadnienie procesu kształcenia w uniwersytetach, zwrócono szczególną uwag-

ę przede wszystkim na potrzeby kształcenia samodzielności studenta w oparciu o materiały, bibliograficzne — naukowe i źródłowe i na żywsze kontakty z biblioteką — jako niezbędnym elementem pracy naukowej.

Zdarza się bowiem, że student nie jest przygotowany do pracy samodzielnej tak dalece, że nie potrafi opracować materiałów do pracy magisterskiej. W efekcie np. 43 słuchaczy na UL nie otrzymało tytułu magisterskiego, a ok. 50 proc. nie złożyło w ogóle prac. Wpływa z tego faktu wniosek: egzekwowanie od słuchaczy większej ilości prac pisemnych pozwoli na stopniowe wciąganie studenta w metodę badań naukowych.

Po wyłonieniu komisji wnioskowej rozwinęła się dyskusja wokół tej referatu. Na pierwszy plan wysunęto zagadnienie doboru studentów na pierwszy rok studiów, ilości egzaminów, stypendiów i domów akademickich. Głos zabierali prof. Dylik i prof. Jankowski z UL, rektor Papierkowski z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i rektor UW Krackiewicz.

Dyskusja nad tymi zagadnieniami będzie kontynuowana w dniu dzisiejszym.

Po przerwie obławowej, w Wytwórni Filmów Fabularnych, doc. dr Bolesław Lewicki omówił zagadnienie filmu uniwersyteckiego w Polsce, po czym odbył się pokaz filmów naukowych — badawczych.

Dzisiaj dalszy ciąg obrad.

L. G.

Naukowcy z Europy i USA obradowali w Lozannie nad biologicznymi skutkami promieniowania radioaktywnego

GENEWA (PAP). — Na zaproszenie Akademii Medycznej w Lozannie 160 uczonych z

Europy i Stanów Zjednoczonych obradowało na temat niebezpieczeństw spowodowanych radioaktywnością. Na zakończenie swych obrad, w związku z coraz większym zastosowaniem materiałów radioaktywnych, a tym samym — wzrostem radioaktywności, domagali się oni stałej międzynarodowej kontroli i badań nad promieniowaniem radioaktywnym.

Przewodniczący radiofonii jugosłowiańskiej — przybył do Polski

WARSZAWA. — 31 marca przybył do Warszawy przewodniczący radiofonii jugosłowiańskiej, naczelny dyrektor radia w Belgradzie — Mirko Tepavac. W czasie swego pobytu w Polsce Mirko Tepavac omówi z przedstawicielami polskiej radiofonii sprawy polsko-jugosłowiańskiej wymiany radiowej.

NOWY JORK. — W wiadomości telewizyjnym uczonej japoński Kenjiro Kimura, jeden z odkrywców uranu 237, oświadczył, że przy kontynuowaniu prób z bronią jądrową radioaktywność będzie stopniowo wzrastała i za 15-20 lat osiągnie stopień niebezpieczny dla ludzkości. Powiedział on, że jest to nie tylko jego pogląd, lecz tego samego zdania są wszyscy prawie uczeni japońscy.

Znany uczonej amerykański Linus Pauling powiedział, że jeśli próby z bronią jądrową będą prowadzone dalej, to liczba ludzi, którzy umierają na białaczkę i pokrewne choroby wzrośnie z jednego do pięciu milionów.

„Mazowszem” do Nowego Jorku

W dniu dzisiejszym odplywa z Gdyni „Mazowsze” w swój pierwszy i zarazem ostatni rejs przez Atlantyk. Na pokładzie znajduje się 157 pasażerów, dwa pleski rasy „pekińczyk” i jeden kot — angora, które postanowiły towarzyszyć swym właścicielom w tej niepewnej podróży. Pasażerowie zostali zwerbowani przez „Orbis” — po bardzo długich namowach — mimo niezwykłe dogodnych warunków: podróż jest nie tylko całkowicie bezpłatna, ale „Orbis” dopłaca jeszcze każdemu namówionemu sumę 500 dolarów za ryzyko.

„Orbis” spodziewa się, że po zawinięciu (oby) „Mazowsza” do portu nowojorskiego — wspaniały ten statek zostanie natychmiast nabyty przez któregoś z amerykańskich multimiliardów jako swoista ozdoba kolekcji łódek i canoe pływających po jeziorach w ich letnich rezydencjach. Podróżni „Mazowsza” mają powrót za pewniony na „Batorem”.

STUDENCI RADZIECCY
ODWIEDZAJĄ STUDENTÓW
SZKOCKICH

Jak informuje Biuletyn Informacyjny COSEC, trzydziestu studentów radzieckich odwiedzić ma w kwietniu lub maju br. ośrodki uniwersyteckie w Szkocji. Wizyta ta będzie wynikiem paromiesięcznych pertraktacji o nawiązanie stosunków między studentami Wyp. Brytyjskich i ZSRR. W styczniu z inicjatywy sekcji współpracy z ZSRR przy British Council, przedstawiciele Narodowych Związków Studenckich Anglii, Szkocji, Walii, półn. Irlandii i innych organizacji młodzieżowych, spotkali się z przedstawicielami młodzieży radzieckiej.

Goście radzieccy odwiedzą w Szkocji cztery ośrodki uniwersyteckie, jak również zapoznają się z niektórymi problemami społecznymi i organizacją systemu szkolnictwa w tym kraju. Warto zwrócić uwagę na fakt, że w roku 1953, dwudziestu studentów szkockich odwiedziło Związek Radziecki, będąc gośćmi tamtejszych organizacji studenckich.

PROPOZYCJE I PYTANIA

Przedstawiciel Uniwersyteckiej Konfederacji Boliwii Armando Molina Cordova, skorysował z zaproszenia MZS i przybył jako obserwator na posiedzenie komitetu wykonawczego tej organizacji.

Armando Cordova, jak podaje Biuletyn Informacyjny, przedstawił szereg propozycji i pytań. Dotyczyły one problemu separacji wyższych uczelni od państwa, autonomii uniwersyteckiej i niezależności organizacji studenckich. Wystosował on również szereg pytań, dotyczących zagadnień wzajemnego stosunku organizacji studenckich zrzeszonych w MZS.

Wspomniane czasopismo nie podaje jednak, w jaki sposób potraktowano propozycje i pytania Armando Cordovy. Przypuszcza tylko, że wzbudziły one na pewno dyskusję i polemiki. Niestety, nie możemy wiedzieć, jak sprawa wygląda z drugiej strony, bowiem

jak już donosiliśmy — materiały informacyjne MZS przychodzą do nas z ogromnym opóźnieniem, co absolutnie dezaktualizuje ich wartość.

Porozumienie potrzebne natychmiast

JEDNA JASKÓŁKA
nie czyni wiosny...

Działająca na terenie Łodzi Okręgowa Rada Studencka ZMS zorganizowała w dniu 26 bm., w auli Wyższej Szkoły Ekonomicznej, spotkanie z sekretarzem KC ZMS — Jaremą Maciszewskim. Na spotkanie to, którego tematem była „Sytuacja w studenckim ruchu lewicowym w Łodzi, na tle sytuacji w kraju” przybyli działacze ZMS z terenu Łodzi, zajmujący się pracą na odcinku studenckim — w liczbie około 35 osób. Zaszczycił je również swą obecnością rektor Wyższej Szkoły Ekonomicznej prof. dr E. Rosset.

Obok spraw o charakterze informacyjno-programowym, jak np.: co zrobiono dotychczas, różnice między ZMP i

ZMS co do metod pracy i kryteriów przyjmowania w szeregi członkowskie, informacje o pracy „grup działania” ZMS w innych ośrodkach akademickich itp., poruszano sprawę oświatową, a mianowicie stosunek ZSP do ZMS. Sprawa ta na gruncie łódzkiej wymaga jak najszybszego załatwienia, tym bardziej, że strony zainteresowane, mówią o niej coraz częściej, ale niestety, tylko na swoim podwórku. Współpraca, jak dotychczas, nie ma, a stosunek wzajemny jest pełen rezerwy i... nieufności.

Otwierający zebranie sekretarz Rady Studenckiej ZMS, tow. Mendryk, m. in. stwierdził, że „Istnieją w środowisku obawy co do ograniczenia działalności ZSP oraz uprzedzenia do ZMS ze strony niektórych działaczy ZSP, a jeden z dyskutantów sugerował, by ZMS parlamentarnie kierował pracą ZSP (?). Jest to dowodem jakichś nieporozumień i pomieszania pojęć w zakresie kompetencji obu organizacji. Służny wydaje się głos tow. J. Maciszewskiego, by ZMS współpracował parlamentarnie z ZSP a nie kierował tą organizacją, by zajął się pracą ideowo-polityczną na uczelniach — w pracy kulturalno-oświatowej przedłużył formy działania ZSP. Słowem, by obie organizacje wzajemnie ze sobą współpracowały i wzajemnie sobie pomagały. Aby do tego doszło w środowisku łódzkim, trzeba zlikwidować sztuczną barierę, która wprawdzie nieoficjalnie ale istnieje, trzeba aby ze stanu oczekiwania przejść do pracy.

Ważnym problemem, podjętym w dyskusji, było wyłonienie się w czasie dyskusji pewne konkretne propozycje w tym kierunku. Niestety, do tego nie doszło.

Nawet owa „nieufność” jest tylko pozorną i zewnętrzną, bo trudno mówić o niej w warunkach braku porozumienia.

Jak dotąd, pod dezorientującą nazwą działająca „Okręgowa Rada Studencka ZMS” (nazwa przypomina firmę ZSP — Rada Okręgowa) lansuje formy pracy, zbliżone do zespospowskich, (klub filmowy, klub jazzowy, mówi się nawet o stworzeniu konkurencyjnego teatru satyrycznego), co na dobre nie wychodzi ani jednemu, ani drugiemu.

Postulujemy więc: konieczne jest jak najszybsze porozumienie. W interesie obu organizacji, a przede wszystkim w interesie studenta.

Komunikaty

Rada Okręgowa ZSP przypomina, że zgłoszenia dotyczące wyjazdu na miesiąc lipiec i sierpień na pracę przy winnicach do Francji przyjmowane są do 10 kwietnia włącznie. Przy zapisie należy złożyć 4 zdjęcia i 2 kwestionariusze wydawane w RO ZSP, Piotrkowska 77, codziennie od godz. 14—16 u koł. Michalskiego.

Agencja Biura Wczasów, Podróż i Turystyki przy RO ZSP w Łodzi, Piotrkowska, 77 zawiadamia ogół studentów, że z dniem 29 marca w lokalu własnym uruchomiła sekcję Biura Państwowego, załatwiająca wszelkie studenckie wyjazdy za granicę. Z radością komunikujemy, że wydawanie paszportów członkom ZSP ulegnie przyspieszeniu.

Wszelkich informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje kier. Agencji Biura Wczasów Podróż i Turystyki — kol. Włodzimierz Michalski w lokalu RO ZSP, Piotrkowska 77, codziennie w godzinach 10—14, tel. 212-99 oraz 287-00, wewn. 22.

WOJCIECH BUCZKOWSKI

OD REDAKCJI:

Trudno było oczekiwać od spotkania, rozstrzygnięcia pa-

SIATKÓWKA MĘSKA

1. WSE	6 10:2	11:4	210:130
2. PL	6 10:2	11:4	216:146
3. AM	6 2:10	4:10	112:177
4. UL	6 2:10	2:10	65:150

SIATKÓWKA ŻENSKA

1. AM	6 12:0	12:3	217:93
2. WSE	6 6:6	7:6	133:128

Co nowego
ASZ w sporcie

Międzyczelniana liga siatkówki działająca od kilku tygodni na terenie naszego miasta była pierwowzorem tego rodzaju rozgrywek.

Jak oceniacie te rozgrywki? — pytamy kol. Lubomira Czerkowskiego — członka prezydium zarządu ASZ.

Skończyła się suprema Politechniki. W ostatecznej klasyfikacji w rozgrywkach siatkówki i koszykówki męskiej i żeńskiej PL zajęła dalekie miejsca. Oto jak wygląda uszeregowanie drużyn:

SIATKÓWKA ŻENSKA

1. AM	6 12:0	12:3	217:93
2. WSE	6 6:6	7:6	133:128

Pamiętaj!

Za pięć tygodni
lub 35 dni

„JUVENALIA“

Czy masz już
odpowiedni kostium?

Nasz konkurs
(odcinek 3)



PRÓBA

Problem możliwości i sposobów uczenia się z Łodzi miasta uniwersyteckiego może i powinien być rozpatrywany w różnorodnym aspekcie. Dlatego też poniżej wnioski o propozycje wstępne, nie wyczerpujące tematu nawet w części — a formułuje je w przekonaniu, że istnieje na pewno wiele innych, pozytywnych odpowiedzi na sceptyczne pytania rzucone w poprzednich artykułach.

Wniosek pierwszy: sądzę, że w Łodzi najbliższą sprawą jest stworzenie wyższym uczelniom dogodnych warunków „startowych”. Znaczenie, majestat szkół akademickich, uwolnienie ich od przygniatającego, niezასлужonego piętna „zaściankowości” — oto co powinno, moim zdaniem, stać się ważnym zagadnieniem dla władz państwowych i miejskich, a także dla placówek kulturalnych i dla prasy.

Zainteresowanie miasta życiem uczelni wzrosło na pewno wtedy, gdy uro-

czystości i wydarzenia wewnętrzno-uczelniane zostaną podniesione do rangi uroczystości i wydarzeń ogólnomiejskich. Dotyczy to np. dnia inauguracji roku akademickiego, wręczania nagród państwowych, uroczystości habilitacyjnych, wręczania dyplomów doktorskich honoris causa itp. Chodzi również o popularyzowanie naukowych osiągnięć uczelni (biuletyny, wydawnictwa, prasa codzienna), a także o podkreślanie pozycji władz uczelnianych w mieście. Byłoby np. słuszną decyzją, przywrócenie pięknego, tradycyjnego tytułu rektorskiego — Jego Magnificencja.

Wniosek drugi: Zrzeszenie Studentów Polskich powinno, moim zdaniem, przyjąć na siebie rolę opiekuna inicjatyw studenckiej w dziedzinie kulturalnej i naukowej. Powinno wystąpić z inicjatywą reaktywowania Federacji Studenckich Kół Naukowych, samodzielnego i w znacznym stopniu niezależnego również finansowo (stałe dotacje miasta, uczelni i ZSP, odrębne statuty kół, wybieralne władze i kuratorki mianowani przez rektorów).

Również ZSP mogłoby stać się inicjatorem tworzenia Klubów Studenckich, na terenie których dochodziłoby

Artykuł dyskusyjny (3)

do częstych spotkań studentów i młodej inteligencji z młodzieżą robotniczą. Wniosek trzeci: Należałoby przedyskutować możliwość fundowania „stypendiów przemysłowych” przez poszczególne zakłady pracy dla części studentów Politechniki, Szkoły Sztuk Plastycznych i Uniwersytetu. Wiązałoby to część studentów z konkretnymi przedsiębiorstwami już w czasie studiów, po zakończeniu których obejmowałby oni pracę u swoich patronów.

Na tych wnioskach kończy się rola autora publikacji.

Wypada mi jedynie jeszcze raz apelować do czytelników o wzięcie udziału w dyskusji na łamach „Zycia Akademickiego” — albowiem cechą wszystkich „zagajen” jest duża naturalność.

Robert Gluń

zagajenia



Uniwersytet w Atenach

Uwaga!

Uwaga!

Nasza „atomowa”
ankieta

Droży Czytelnicy!

Właściwie nie chcieliśmy zwracać Wam głowy. Niestety, doszło między nami do sprzeczki, która poróżniła nas — zgodny zazwyczaj — zespół i rozbiła go na kilka obozów.

A wszystko przez dziwną, cienką książeczkę — którą czyta się jednym tchem, w ciągu jednego wieczoru — mimo że nie jest to nowela kryminalna w całym tego słowa znaczeniu.

Chodzi o nowelę „Obey” Alberta Camusa, wydaną u nas przez PIW, z końcem stycznia br. (cena bardzo przystępna — 10 zł).

O ile chcecie nam pomóc — droży Czytelnicy — to wzięcie pióra do ręki i odpowiedzenie na pytania, które sformułowaliśmy po dłuższej dyskusji.

1) Jaki jest Twój stosunek do bohatera noweli — Meursaulta; czy postać ta razi Cię, czy pociąga?

2) Czy i Ty odczuwasz „obcość” Meursaulta — w czym się ta „obcość” wyraża?

3) Czy swoiste „wyzwolenie” Meursaulta z więzów społecznych, jego esamotnienie, jest epidemiczną chorobą współczesną?

Możecie też odpowiadać nie biorąc pod uwagę pytań, a poruszając inne, nie sygnalizowane tu problemy.

Najciekawsze odpowiedzi będą publikowane w „Zyciu Akademickim”, honorowane wg obowiązujących stawek i nagradzane ciekawymi, wartościowymi książkami.

Odpowiadajcie krótko i zwięźle!

Odpowiedzi — wraz z załączonym kuponem — należy przesyłać do dn. 20. IV. 58 r. na adres: „Zycie Akademickie”, Łódź, ul. Piotrkowska 96. (Rozstrzyga data stempla pocztowego).

Redakcja

P.S.: Jest to pierwsza nasza ankieta atomowa. Będziemy się jeszcze zwracać do Was częściej w różnych sprawach.

* atomowa — tutaj: mała. Od słowa „atom” (bardzo mały element materia).

Przeгляд
PRASY
STUDENCKIEJ

Nie czytając tego tekstu,
zaoszczędzisz 90 sekund.

1 + 1 = 2

Tylko dla „obkutych”
w arytmetyce

Motto: „...Stół bez nóg — jest jak dom bez sera”.

(Znowu podobno Galczyński).

Postanowiłem się wyłamać. Wprawdzie Seneka mówił, że to źle, ale pismo bez indywidualizmu, jest jak stół bez nóg, albo jeszcze gorzej.

Redaktor nosłem kreci — lecz przestał, gdy mu powiedziałem, że wirusy to bardzo lubią. Istotnie — dostał kataru.

Nota bene — mam już od czego zacząć: redaktor zakatarzony. Nieźle.

A wiec: kto? co? — redaktor: jaki? — zakatarzony; co robi? — redaguje; co redaguje? — „Zycie Akademickie”, tygodniowy dodatek „Dziennika Łódzkiego” dla wyższych uczelni i studentów — ukazuje się w każdy wtorek, potem znika.

Zatem permanentna fatamorgana? Nie: „Zycie”, czyli la vie, jak mówią Francuzi. C'est la vie.

10 numer „Zycia Akademickiego” z dnia 1. IV. 58, przynosi akurat tyle wiadomości, felietonów, artykułów itp. — ile mieści się jednorazowo na dwóch kolumnach druku. Każdy student „obkuty” w arytmetyce liczb naturalnych, w

zakresie od 1 do 2, może bardzo łatwo ów fenomen sprawdzić.

Na szczególne podkreślenie zasługuje specyficzny fakt, że po bieżącym, 10 numerze, nastąpi numer 11 — i nie jak było dotychczas (t jak będzie później): różne 2, 5, 18, lub 20 numerów. To się nazywa rzetelną robotą. — Brawo!

Pozostaje do omówienia tygodniowy przegląd prasy studenckiej. No, cóż — jeśli ktoś ma ochotę, to proszę bardzo: kawiarnia „Honoratka”, codziennie w godzinach 17—20, z wyjątkiem sobót, świąt i dni targowych. (a—)

Miły upominek

Droga Redakcjo!

Bardzo dobrze się stało, że łódzcy studenci otrzymali do swojej dyspozycji dwie strony tygodniowo w najpopularniejszym dzienniku „Zycie Akademickie” jest dodatkiem naprawdę studenckim, doskonale odzwierciedlającym życie akademickie Łodzi, wraz z jego radościami i kłopotami. Potrzeba nam było tych szpałt.

Niech w „Zyciu Akademickim” ukazuje się jak najwięcej prac studentów łódzkich uczelni, bo to nada piśmu taki charakter, jaki chcielibyśmy, aby ono miało.

Pozostaje życzyć Redakcji jak najszybszego zdobycia pełnej popularności wśród łódzkiej studenckiej oraz utrzymania pisma na stale dobrym poziomie, Aleksander Lewandowski PL chemia społ. II

Ankieta „atomowa”
Zycia Akademickiego

- 1. Godło lub pseudonim
- 2. Uczelnia i rok studiów (wzgl. klasa) lub zawód

Uwaga: W zaklejonej kopercie należy dołączyć kartkę z imieniem i nazwiskiem nadawcy.

EPOKOWE ODKRYCIE

Wywiad z magistrem Jerzym Jarczakiem
pracownikiem naukowym Zakładu Fizyki UL

Z mgr Jarczakiem spotykam się w pracowni fizycznej UL. Podając mi rękę mówi: — Bardzo się cieszę, że pierwsza wiadomość o moim odkryciu ukazuje się właśnie w „Życiu Akademickim”.

Potem pokazuje mi dwie sztabki żelazne. Każda waży 500 g, co stwierdzam kładąc je na wadze. Mgr Jarczyk zamyka sztabki w metalowej skrzyni i włącza prąd. Po chwili wyjmuję jedną z sztabek i podaje mi. Biorę dość nieostrożnie. Sztabka wyfruwa mi z ręki i z głośnym kłapaniem osiada na suficie.

— Przewidziałem to — śmieje się mgr Jarczyk i wyjmuje ze skrzyni drugą sztabkę.

Te trzymam już uważnie. Wystarczy, że rozluźnię trochę zacisniętą dłoń, a czuję, że sztabka sunie ku górze.

— Moje odkrycie polega właśnie na tym, że pozwala w bardzo prosty sposób pokonać przyciąganie ziemskie — tłumaczy magister. — Niech pan jednak nie trzyma tej sztabki zbyt długo, bo i pan uniesie się do góry — dodaje z uśmiechem.

— Pan chyba żartuje? — pytam trochę zaniepokojony.

— Wcale nie. Właśnie pokazuję panu coś w tym rodzaju. Zaskoczony tą odpowiedzią wypuszczam z ręki sztabkę, która szybko ku sufitowi.

Przechodzimy do sąsiedniej sali. Pełno tutaj druczanych kłatek. Niektóre są puste. W innych widzę króliki, koty i białe myszki. Mgr Jarczyk zatrzymuje się przed pustą kłatką i wskazuje na nią ręką. Jestem trochę zdziwiony: przecież klatka jest pusta. Przypatrzywszy się jednak lepiej,

stwierdzam, że po suficie klatki skaczą króliki. Zaintrygowany zaglądam do innych „pustych” kłatek. Na sufitach widzę koty i białe myszki. Nic nie rozumiem. Spoglądam bezradnie na mgr Jarczaka, który uśmiechając się tajemniczo, mówi:

— Gdyby pan trzymał w ręku ową sztabkę przez określony czas, chodziliby pan po suficie. Gorzej by było, gdyby nie było nad panem sufity, bo wtedy uleciałby pan w przestrzeń międzyplanetarną.

— To te sztabki są „zarażliwe”? — pytam.

— Można i tak powiedzieć. Są „zarażliwe”. Ich styczność z innymi ciałami powoduje zmiany w strukturze atomowej owych innych ciał. Zmianom tym nie poddają się jedynie atomy ołowiu.

— Na czym polegają te zmiany?

— Na wymianie ładunków elektrycznych. Jądro normalnego atomu posiada ładunek elektryczny dodatni, a jego elektrony — ładunki ujemne. Istotą mojego odkrycia polega na tym, że można zmienić tę prawidłowość. Wtedy jądro atomu posiada ładunek ujemny, zaś elektrony — ładunki dodatnie. Zmiana ta powoduje, że ciało unosi się do góry pokonując prawo grawitacji.

— W jaki sposób dokonuje się tej zmiany?

— To jeszcze tajemnica, ale już nie na długo. Przeprowadzamy mnóstwo doświadczeń. Odkrycie moje będzie miało szczególne znaczenie właśnie teraz, w okresie próbných lotów kosmicznych.

— A co pana naprowadziło



...a oto do czego doszedłem — mówi magister, spoglądając nie bez dumy na sufit.

na trop tego epokowego odkrycia?

— Przypadek. Do wielkich odkryć dochodzi się niekiedy zupełnie przypadkowo — odpowiada skromnie mgr Jarczyk.

Gdy wychodziłem, magister zatrzymał mnie w drzwiach.

— Zapomniałem, a to też ważne — oznajmił. — Otóż, z powodu ciągłego stykania się z ciałami nie podlegającymi prawu grawitacji, tracę ustawicznie na wadze. Czuję się

zupełnie normalnie, ale już jestem lżejszy o całe 10 kg. Wkrótce będę zmuszony włożyć buty o grubych okiwanym podszewkach. W przeciwnym razie ulecę w przestrzeń.

— No, dobrze, a gdyby taki wypadek jednak zaistniał — jak wówczas przedstawia się sprawa powrotu na ziemię?

— Tego nie wiem. Nad tym zagadnieniem pracuję kolega.

Rozmawiał: Z. Siemiński

listy do REDAKCJI

Szanowny Panie Redaktorze! Od dawna już śledzę Wasze pismo i muszę stwierdzić, że to jest burzące. Czy mógłby Pan tak, z ręką na sercu odpowiedzieć: co robi „Życie Akademickie” w środę o godz. 16.15 koło mojego domu? Jak Wam nie wstyd, redaktorze!

Zadam kategorycznie odpowiedzi. Polska Matka

Szanowny Panie Redaktorze! Wczoraj znowu widziałam ślad dy. W dalszym ciągu tropię wytrwałe. Muszę zaznaczyć, że badania moje przebiegają jak dotychczas niepomyślnie. Nie mam odpowiedniego wyposażenia. Na pańskie ręce składam prośbę o przydzielenie mi sprzętu. Bardzo zimno.

Z poważaniem Yeti

P.S. W dowód sympatii dołączam Panu tyłek kilka skłerek. Są to skłorki z kilku schwytych przez mnie ludzi.

Łączę pozdrowienia Y.

Redakcja „Życia Akademickiego”

Najwyższy już czas dojść do porozumienia. Nasz wzajemny stosunek do siebie jest mocno niekonkretny. Wy uważacie, że u nas sprawy stoją na głowie. — My, że u Was. Proponuję spotkanie w pozycji leżącej. Zbliży to nasze wspólne położenie i ułatwi kontakt.

Student z Marsa (nazwisko i adres znane redakcji).

Odpowiedzi REDAKCJI

Kolega z Wolomina podpisujący się „TWOJ KAJTUS”: Zadnego listu jeszcze nie otrzymaliśmy. Łączymy pozdrowienia.

POETA Z GORZOWA: Pisze Pan, że nie może znaleźć porozumienia z kolegami i stojąc przy ścianie, patrzy, jak w szyby okienne wnikstowuje się jesień, osypuje się kasztan, lato porzucza ziemię, jak Tezeusz Ariadnę na wyspie Naksos.

KOL. Z. Z.: Prześlijcie pieniądze i zdjęcie. Sprawy przekazuje MO. Może wydrukują w liście gończym. Łączymy pozdrowienia.

REDAKCJA

W nowym gmachu

Mógłbym zacząć tak, jak to „in illo tempore” zaczynało się podobne artykuły: „Dzięki heroicznemu wysiłkom Zjednoczenia Budowniczo-Miejskiego z dyrekcją na czele ukończono przed terminem budowę Biblioteki Uniwersyteckiej przy ul. Narutowicza w Łodzi”. Ale zaczynaj inaczej:

Mówi szatniarz biblioteki, pan Kapuściński:

— Panie! Już się w niejednej szatni wieszalo płaszcz, ale takich urządzeń jak tutaj, to jeszcze nie widziałem. Popatrz pan na te wieszaki: A hol... o, tam, na lewo. Widzi pan? Te abstrakcyjne kształty? To jest właśnie to nowe w naszej architekturze. Wszystkim się wydaje, że holu nie ma, a on jest, jest, panie, głęboko do serca dociera jego taszystowskie wnętrze!

Rozglądam się i rzeczywiście: lustrzana, nierealna posadzka, szyby z kryształowego szkła, dywany, które wydają się być li tylko produktem wyobraźni Królestwo z bajki!

Podszliśmy do ciemnej, ślicznej skryzyny, upstrzonej mnóstwem magicznych oczu, dźwigni i zegarów. Kierownik księgozbioru p. Helena Wiśniewska wyjaśnia:

— W tę szparę wkłada się specjalnie dziurkowany rewers. Po przesunięciu tej dźwigni uruchamia się zespół cybernetyczno-akustyczny, który szybko odnajduje żadaną książkę.

W progu czytelnik wita mnie kierownik administracji biblioteki:

— W trosce o wygodę wypo-

sażyliśmy czytelnik ogólną w fotele klubowe z regulowanymi poziomem oparcia, zapatrzony w specjalne magnetyczne pulpity, które budzą zmęczonego życiem i nauką studenta grając początek z „Lelek kawalerii” Suppego. Ponieważ zwiedzanie gmachu trwa już dość długo, zjeżdżamy w dół windą pneumatyczną, aby opaść na wygodne stołki w luksusowym barze. Napoje i zakąski wydaje się tu po wykupieniu miesięcznego abonamentu, ale co się tam znalazło i pokrzepiony na cieple i duchu wróciłem do redakcji, aby podzielić się z wami radosną wieścią!

Biblioteka Uniwersytecka wzięła już w nowym gmachu! J. POTEGA

WIADOMOŚCI z ostatniej chwili!

Wczoraj na rogu ul. Narutowicza i Kilińskiego nastąpiło zdarzenie dwóch przeciwnych poglądów. Organa MO podglądają. Sledztwo w toku. Poglądy w stanie ciężkim odwieziono do przeglądu lekarskiego.

Dziś nad ranem do sklepu z pieczywem przy ul. Piotrkowskiej 18 wdarił się nie znany bliżej osobnik. Sprytny złoczyńca zdecydowanym ruchem wyżył 50 groszy ekspedientce, która zdezorientowana podała mu butelkę. Jak zeznają świadkowie sąsiedzi, przestępca, oglądając się bacznie na wszystkie strony, zjadł zdobytyą ta drogą produkt. Po przekłnięciu ostatniego kęsa, perfidny bandyta opuścił sklep i zbiegł w nie znany bliżej kierunek.

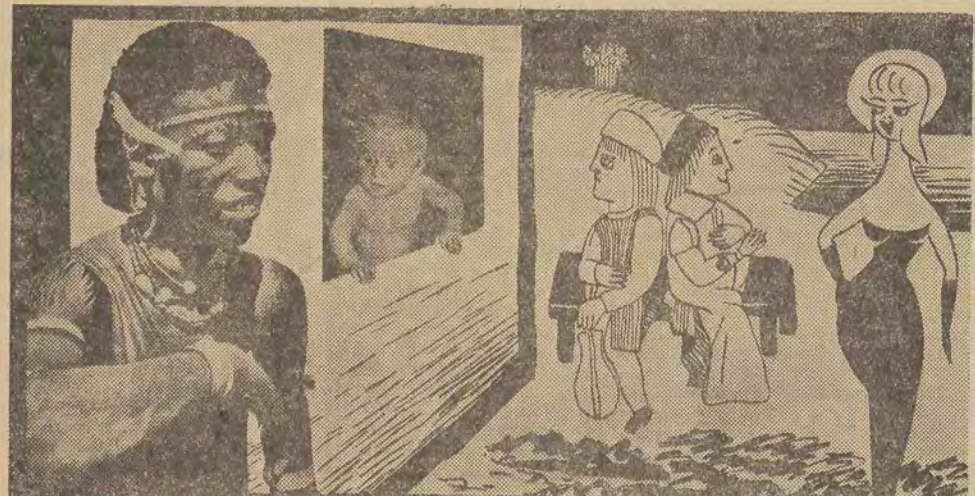
Zofia Loren, słynna gwiazda kinematografii, kontynuującą piękną i wzruszającą działalność charytatywną Józefiny Backer, oświadczyła, że pragnie adoptować jedno z cudownych dzieci polskich. Jak nam donoszą, w grę wchodzi kandydatura: Harasiewicz, Wajdy i Hlaski.

Wczoraj na konferencji prasowej w Warszawie, uchwalono zmianę dotychczasowego skrótu nazwy Polskiej Agencji Prasowej: PAP. Od tej chwili skrótem będzie pisany w odwrotnej kolejności. Dawne PAP przekształci się w PPA. W całym kraju trwa przemalowywanie szyldów filii tej szanowanej powszechnie instytucji.

Na wczorajszym posiedzeniu rektorów zdarzył się tragiczny wypadek. Młoda nasza nauka w pewnym momencie podniosła się z krzesła i opuściła salę. Dokąd poszła, nie wiadomo. Prawidłowość w las. Zarządzono przerwę na papierosa.

Z najostatniejszej chwili

Wczoraj w restauracji Dworcowa odbywało się obławianie ostatnich egzaminów. Było tylko trzech obławnych. Obłani byli zalani. Kolega obławny został wylany. Nic dziwnego.



Ogary poszły w las. Lataly tak tam i z powrotem, jakby nie odczuwając duszności pomruku Kiu-kiu, który już groźną chmurą gromadził się nad Biripungia della Ignorable, aby za kilka godzin runąć nawalnicą tropikalnego dżdżu.

Wasył siedział na ławce pod drzewem i czytał gazetę. Wodził paluszkami po czarnym druku i wolno sylabizował:

— Ide-ali-styczne wy-obra-żenia Ary-stotelesa o ce-lo-wo dzia-la-jącej przy-czynie le-gły u pod-staw ca-lo-gal-dal-sze-go roz-woju wi-tali-zmu.

Uśmiechnął się. Zaiste, nad miastem powiewał sztandar zapalu, natchnienia, uniesienia, entuzjazmu, pogody, pieśni, czynu, współpracy, zwycięstwa i łagodnego zamyslenia.

Nagle dobiegł jego uszu cichy wprawdzie, słaby i daleki, lecz jakże upragniony ryk.

Na drodze zakotłowało się. Ścieżka ode Gniezna mkał Gonko Pryszczowiec, a mkająco dumie: — Panie profesorze, panie profesorze, o rany! Litwa wraca!

Obejrzał się, ścisnął w garści kieszonkowy karabin maszynowy.

Ludzie stojący daleko przecisnęli się bliżej szycząc „szsz”, żeby usłyszeć co też ten Gus powie.

On zaś stał jako olbrzym wśród karłów i wodząc w kolo straszliwym wzrokiem mówił:

— Przyjaciele, uczyniliśmy niezaprzeczone odkrycie. Znaleźliśmy w starych niezmiennych i dotykanych kształtach to, co najmadrzejsi z naszych przodków uważali za piód wyobraźni. Ukoczmy się przyjaciele, stoimy bowiem wobec niezwykłego widoku.

Wszedli go w łód.

W grupie starszych wieźniów ozwało się szlochaniem. Wszyscy się odwrócili. No, oczywiście to jak zawsze płacze stary Kufina.

Kradł kasę pocztową na 20 tys., a teraz lamentuje, bo go sumienie gryzie, bo żal mu ministra handlu.

Powiało mrowiem. Ktoś zanucił koledę... Melodia leciała z ust do ust i po chwili nad polami rozległo się miarowe dudnienie:

Jak się nie ma co się lubi
To się lubi co się ma
Te zasady zawsze klade
Co się tyczy mego ja.

Pieśń dziwna i rzewna leciała het za jeziora i powracała ze zdwojoną siłą, aby znowu odlecieć. Wydawało się, że nie już nie zdoła zachwiać tej równowagi wynikającej z naturalnego biegu rzeczy, gdy raptem zachrzęściły kola po tłuczonych czerepach przed domem Błady Janko, w zgrzebnej koszulce wyskoczył na drogę i wyciągnął przed siebie wątle rączyny.

Dziewczyna była śliczna. Ten i ów widząc ją, emokał z podziwu i okiem znawcy szacował na 10, 20, a nawet 50 srebrnych guldenów.

Popatrzyła na niego z wściekłością i wycedziła:

— Dawaj fose.
Nie odpowiedział nic.
— Ty... gnojku. Syknęła cicho.

Odwrocił się. Ujął ją pod pachy i równocześnie rozglądał się za jakąś najbliższą naróżną apteką.

Odepchnęła go delikatnie.

— Ja sama... — Wyszepiała.

Patrzył długo, jak szła z powrotem i czuł ściskanie w gardle.

Z wielkim trudem wyszeptał: Tristis est anima mea

Usque jak mówią, ad mortem...
Oto się jesień zaczęła

I nie ma komu dać w mordę.

Wszystko wymyślił sam K. Mozolewski

„GUS”

GAUDEAMUS PRZECIWIENIE AUTORA
KAZIMIERZA MOZOLEWSKIEGO (ZĘBY RYSOWAŁ STUDENTKI)

(Numer sam w sobie)

Życie

Nasze opowiadanie * Nasze opowiadanie * Nasze

Z boeznej trybuny W jakich czasach żyjemy?

— Proszę państwa, oto kom-
plet „Wiosenny poranek”, praw-
da, że ładny? Wykonany z
rypsu, ale gustownie, gustow-
nie! Produkcja? (Oklaski).
Ważne? Produkcja? Drzyjcie za-
tem panowie! Będzie wam
ładny w kieszeni, ale za to wa-
żne żony zyskają w „Wiosen-
nym poranku”...

— A oto model „Yeti”... Ła-
dny, prawda? Produkcja? (ok-
laski)... Władze drzyjcie pa-
nowie, bo wasze żony zaprowa-
dzą was do sklepu po to, by za-
wasze pieniądze nabyły piękny
model „Yeti”...

I tak w kółko: panowie Ro-
kita i Przybylski zapowiadali
modele pokazujące na Rewii
Mody „Telimeny” (sprawozda-
nie zamieszciliśmy nazajutrz po
rewii), wyupakowali ich zależy,
a potem dla „udowaczenia”
— wzięli chęć posiadania kre-
acji przez żony z rolą, jaką w
tej sprawie mają odegrać me-
żowie tych żon... Okrągłe dwie
i pół godziny to samo: panom
to i to się podoba, więc pa-
nowie są zmartwieni, no, bo
przebież to oni będą ofiarami.
Za ich pieniądze modele „Te-
limeny” ukroczą triumfalnie
na rynek!

Nie wierzę własnym u-
szom. Czy rzeczywiście cofne-
liśmy się do epoki wczesnego
feudalizmu? Przecież to na py-
tanie nawet w najprostszej,
najłatwiejszej „Zgaduj-Zgaduj-
ki” wszyscy odpowiedzieli,
że żyjemy już trochę w innej
epoce, w innych czasach. Mo-
że tak jest, że na 100 kobiet
dwie-trzy znajdują się w ro-
li tzw. utrzymanki, ale 97 na
100 ubiera się za własne pie-
niądze. Po co więc zaraz obra-
żać wszystkie kobiety i umia-
wiać publiczności (z uporem
godnym lepszej sprawy i to
przez cały czas trwania re-
wii), że to mężczyźni je ubie-
rają? Rozumiem jeszcze — je-
den taki stary dowcip, ale co
chwilą, do znużenia? To już
cale zjawisko... (fel)

Wysokie kary więzienia za napad na Zakł. Kotłów i Radiatorów

Wczoraj o godz. 14 Sąd Wo-
jewódzki dla m. Łodzi wydał
wyrok na sprawców napadu,
który miał miejsce 24 paź-
dziernika ub. r. w Zakł. Ko-
tłów i Radiatorów.

Główny oskarżony — orga-
nizator napadu Józef Skwar-
necki, został skazany na 12
lat więzienia oraz na pozbawie-
nie praw obywatelskich na
lat 5. Tadeusz Mędrak, który

uderzył młotkiem portierów
Kubszka i Grzelaka — otrzy-
mał wyrok 10 lat więzienia
i na 5 lat został pozbawiony
praw obywatelskich, a Roman
Malczyk — trzeci z napastni-
ków — 6 lat więzienia i 4-let-
nie pozbawienie praw.

Za nielegalne przeprowa-
dzenie rewizji był oficer MO
Henryk Matusiak skazany zo-
stał na półtora roku więzie-
nia i pozbawienie praw oby-
watelskich na okres lat trzech.
Aleksander Lasota za udział
w tej rewizji otrzymał wyrok
6 miesięcy aresztu i zosta-
ł na 2 lata pozbawiony
praw obywatelskich.

W uzasadnieniu wyroku, se-
dzia Balcerek podkreślił wy-
soką szkodliwość czynu oskar-
żonych i duże nasilenie się
złej woli. Skwarnecki dowiódł
tego długim przegowywani-
em się do rabunku i wyko-
naniem broni palnej do tego
celu. Ponieważ wchodził on
już kilkakrotnie na drogę
przestępstwa — wyrok, jaki
otrzymał, ma pełne uzasad-
nienie. To samo dotyczy Ta-
deusza Mędraka, który wykazał
szczególne okrucieństwo w
stosunku do dwóch starych
ludzi. Malczyk również zasłu-
żył na swój wyrok, gdyż bez
oporu przystał na udział w
napadzie. Matusiak — jako
oficer MO spłamił swoim cy-
nem mundur, który nosił, i
dowiodł, że jego służba w sz-
regach MO była wielką po-
myłką. (as)

Są jeszcze wczasy do Zakopanego i Krynicy

W marcu Łódzianie wykorzy-
stali 2.200 skierowań na wca-
sy wypoczynkowe. 150 niewy-
korzystanych miejsc odesłano z
powrotem do Warszawy. Skie-
rowania na wczasy profila-
ktyczne rozprowadzono
wszystkie, a nawet jeszcze
pewna ilość miejsc dodatko-
wych otrzymanych na spe-
cjalną interwencję.

Określone Biuro Skierowań
posiada jeszcze w tej chwili
oporo wolnych skierowań na

* Zamiast trzech przedsiębiorstw jeden zarząd * Czy znikną kolejki * Zryczałowana odpłat- ność * Atrakcyjne leki

Rozmawiamy z dyr. M. Zielińskim z ŁHF

— Czy w związku z mają-
cym nastąpić przejściem pla-
ców farmaceutycznych przez
rady narodowe nastąpiło już
połączenie Ł.H.F. z Przedsię-
biorstwami Aptek?

— Pełnomocnik Min. Zdro-
wia przeprowadza już ostatnie
formalności w związku z re-
organizacją trzech przedsię-
biorstw i z dniem 1 kwietnia
br. powstają: ZARZĄD AP-
TEK M. ŁODZI (tużja Ł.H.F.
z Łódzkim Przedsiębiorstwem
Aptek) oraz ZARZĄD APTEK
WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIE-
GO.

— Co to da naszemu mia-
stu?

— Efektem powinno być
przed wszystkim załatwienie
choremu szybkiego zdo-
bicia leku m. in. poprzez podnie-
sienie poziomu fachowego usług i
wprowadzenie ryczałtowej od-
płatności za leki wydawane
ubezpieczonym na recepty.
Dotychczas farmaceuta mu-
siał obliczyć wartość sporzą-
danego według recepty leku
i wylżyć odpłatność w
30 lub 10 proc. Projekt wpro-
wadzi stałą opłatę jednakową
dla wszystkich ubezpieczo-
nych, posiadających recepty
lekarckie. Zryczałowana od-
płatność pozwoli na likwidację
wyceniania recept za
pierwszym stołem, a więc
znaczenie skróci czas załatwia-
nia chorego.

— A jak wygląda sprawa
zaopatrzenia łódzkich aptek?

— Jest faktem, że z roku
na rok obserwuje się popra-
wę w zaopatrzeniu. Cyfry są
tu najwyraźniejsze. Produk-
cja krajowego przemysłu far-
maceutycznego wzrosła w ro-
ku 1955 w stosunku do roku
1954 o 47,5 proc., w roku 1956
o dalsze 28 proc., a w 1957 r.
wzrost był również poważny.
Ważne jest, że nie notujemy
już braków w podstawowych
surowcach farmaceutycznych
do produkcji leków. Istnieje
też pełne zaplecze w leki
przeciwgruźlicze jak PAS, hy-
drazyl i streptomycyna.

— A gdzie tkwi źródło bra-
ków?

— Jaskrawo występują one
w specyfikach nowoczesnych
masowo stosowanych we
współczesnej medycynie za-
granicznej. Niedostateczny im-
port rozbija się obecnie wy-
łącznie o brak dewiz. Stąd
wypływają trudności przy za-
spokajaniu pełnych potrzeb
chorych i z konieczności po-
wstaje pewna grupa leków
tzw. deficytowych. Te leki w
pierwszym rzędzie otrzymują
szpitale, kliniki, poradnie spe-
cjalistyczne, a dopiero na sa-
mym końcu apteki. Między
tych lekami są jeszcze w da-
lszym ciągu takie antybiotyki,
jak aureomycyna, erytromy-
cyna, sarcosomycyna i strepto-
mycyna na cele pozagruczo-
we, oraz tzw. grupa cortiso-
nowa, mająca zastosowanie
szczególnie w reumatologii,
alergii, dermatologii.

— Czy sytuacja w tym ro-
ku nie ulegnie poprawie?

— Centralny Zarząd Aptek
stara się o to bardzo. Już w
pierwszych miesiącach br.
widzi się pewne efekty. O-
becnemu apteki zostają zaopa-
trywane w leki dotychczas
ściśle reglamentowane jak:
serpasil (nazwa polska rau-
pikol), irgapyrin (reumopyrin),
butazolidyna (nazwa polska
butapyrasol), largactil (te-
nactil), terramycyna, kwas
glutaminowy w subst. i ta-
bletkach. Zdejto również z
reglamentacji prep. A.C.T.H.,
heparin, aminokwasy z glu-
kozą, i wiele innych. Z no-
wych leków dostarczać będzie
my w kwietniu; Preparat
tarchocillin zawierający peni-
cylin + streptomycynę,
piracillin — penicylina z py-
ridonem powodujący dłuższe
utrzymywanie się tego anty-
biotyku w organizmie, alle-
gopristin i betadryn — stoso-
wane przy uzulenowych stan-
ach kataralnych.

— A jaka jest ocena jako-
ści tych leków?

— Trzeba stwierdzić z całą
stanowczością, że wysiłki Cen-
tralnego Zarządu Aptek o naj-
wyższą jakość leków są o-
gromne. Kontrola gotowych
preparatów produkowanych za-
równo w przedsiębiorstwach

państwowych jak i spółdziel-
czych jest przez nadzór far-
macji coraz dokładniejsza.
CZA powierzył tę sprawę
również rejonowym laborato-
riom kontrolnym, które mają
za zadanie dbać o dobrą ja-
kość leków gotowych jak i
wytwarzanych w aptekach.

— A jak wygląda sprawa
zaopatrzenia łódzkich aptek?

— Jest faktem, że z roku
na rok obserwuje się popra-
wę w zaopatrzeniu. Cyfry są
tu najwyraźniejsze. Produk-
cja krajowego przemysłu far-
maceutycznego wzrosła w ro-
ku 1955 w stosunku do roku
1954 o 47,5 proc., w roku 1956
o dalsze 28 proc., a w 1957 r.
wzrost był również poważny.
Ważne jest, że nie notujemy
już braków w podstawowych
surowcach farmaceutycznych
do produkcji leków. Istnieje
też pełne zaplecze w leki
przeciwgruźlicze jak PAS, hy-
drazyl i streptomycyna.

— A gdzie tkwi źródło bra-
ków?

— Jaskrawo występują one
w specyfikach nowoczesnych
masowo stosowanych we
współczesnej medycynie za-
granicznej. Niedostateczny im-
port rozbija się obecnie wy-
łącznie o brak dewiz. Stąd
wypływają trudności przy za-
spokajaniu pełnych potrzeb
chorych i z konieczności po-
wstaje pewna grupa leków
tzw. deficytowych. Te leki w
pierwszym rzędzie otrzymują
szpitale, kliniki, poradnie spe-
cjalistyczne, a dopiero na sa-
mym końcu apteki. Między
tych lekami są jeszcze w da-
lszym ciągu takie antybiotyki,
jak aureomycyna, erytromy-
cyna, sarcosomycyna i strepto-
mycyna na cele pozagruczo-
we, oraz tzw. grupa cortiso-
nowa, mająca zastosowanie
szczególnie w reumatologii,
alergii, dermatologii.

— Czy sytuacja w tym ro-
ku nie ulegnie poprawie?

— Centralny Zarząd Aptek
stara się o to bardzo. Już w
pierwszych miesiącach br.
widzi się pewne efekty. O-
becnemu apteki zostają zaopa-
trywane w leki dotychczas
ściśle reglamentowane jak:
serpasil (nazwa polska rau-
pikol), irgapyrin (reumopyrin),
butazolidyna (nazwa polska
butapyrasol), largactil (te-
nactil), terramycyna, kwas
glutaminowy w subst. i ta-
bletkach. Zdejto również z
reglamentacji prep. A.C.T.H.,
heparin, aminokwasy z glu-
kozą, i wiele innych. Z no-
wych leków dostarczać będzie
my w kwietniu; Preparat
tarchocillin zawierający peni-
cylin + streptomycynę,
piracillin — penicylina z py-
ridonem powodujący dłuższe
utrzymywanie się tego anty-
biotyku w organizmie, alle-
gopristin i betadryn — stoso-
wane przy uzulenowych stan-
ach kataralnych.

— A jaka jest ocena jako-
ści tych leków?

— Trzeba stwierdzić z całą
stanowczością, że wysiłki Cen-
tralnego Zarządu Aptek o naj-
wyższą jakość leków są o-
gromne. Kontrola gotowych
preparatów produkowanych za-
równo w przedsiębiorstwach

„BAŁTYK” od strony kuchni

O kinie „Bałtyk” i pry-
pietach przy adaptacji tego loka-
lu pisaliśmy niedawno na la-
mach „Dziennika”. Po mniej
więcej dwutygodniowym okre-
sie zajrzeliśmy znowu do „Bał-
tyku”.

Oczom naszym ukazały się
zmiany duże i wprost niespo-
dzielane, w proporcji do po-
przednich niezauważalnych nie
mał osiągnąć.

Za małą ścianką dotych-
czasowego ekranu wznosi się
półkoliste (charakterystyczna
cecha dla ekranu szerokiego)
masowna konstrukcja stalowa
o 15 m szerokości i blisko 8 m
wysokości. Na tym kolosie za-
wieszony ekran wklejony — pano-
ramiczny.

Wystawa prac Stanisława Niemirskiego

Jutro, w środę, w lokalu
CBWA (Piotrkowska 102) otwa-
rta zostanie wystawa prac
warszawskiego plastyka Stanisława
Niemirskiego.

„Jako wychowanek Akademii
warszawskiej — stwierdza Sta-
nisław Niemirski — przebiegam
od mistrza mojego, profesora
Tadeusza Pruszkowskiego, ak-
centowanie zagadnień faktur-
owych w malarstwie. Nieważ-
nym widać na płótnach moich
wyraźne wpływy sztuki fla-
mандzkiej i holenderskiej. Nie
mniej jednak trudno — i to
się naciskowi nowych idei pły-
nących z Zachodu”.

Wystawa prac Stanisława
Niemirskiego obejmuje 25 ol-
o najrozmaitszej tematyce.

Kartki z życzeniami — 20 gr!

W okresie świątecznym kart-
ki z życzeniami, na których ży-
czenia wyrażone zostały w pię-
ciu słowach, bez wliczenia w to
podpisu, daty i miejscowości
nadawania, można wysłać za
opłatą 20 groszy.

Jednocześnie dyrekcja poczt
prosi wszystkich klientów, aby
paczki świąteczne wysyłali mo-
żliwie wcześniej oraz by były
one dobrze pakowane i czy-
telnie adresowane.

Handel w tygodniu przedświątecznym

W najbliższą środę, czwar-
tek i piątek (ze względu na
duży ruch klientów) praca
sklepów detalicznych zarów-
no z artykułami spożywczymi
jak i przedmiotami użytko-
wymi i meblowymi oraz
sklepów mięsnych i mięsno-
wędliniarskich, (które są
czynne do godz. 18 lub 19) zo-
staje przedłużona o 1 godzinę.
Sklepy dwuzimnowe w tych
dniach będą czynne w nor-
malnych godzinach.

Zarządzenie Łódzkiego Za-
rządu Handlu przewiduje po-
nadto uruchomienie w pierw-
szy dzień świąt od godz. 12—
18 sześciu restauracji nie li-
cząc restauracji kolejowych
na Dworcu Kaliskim i Fa-
brycznym. (s)

Barbara Hesse-Bukowska w Filharmonii Łódzkiej

W okresie przedświątecznym
Filharmonia wystąpi z dwoma
wielkimi koncertami, które
odbędą się w środę 2 i
czwartek 3 kwietnia o godzi-
nie 19.30. Program tych im-
prez jest następujący: Uwer-
tura „Coriolan” Beethovena.
Koncert fortepianowy C-dur
Mozarta oraz niesmiertelne
arcydzieło Szymanowskiego
„Stabat Mater”, które pamię-
tamy z zeszłorocznego wyko-
nania pod dyrekcją Władysława
Raczewskiego. Również i
tym razem ujrzymy go przy
dyrygenckim pulpicie. Solist-
ką koncertu będzie święta
nasza pianistka Barbara Hesse-
Bukowska. Wykonawcami
„Stabat Mater” będą — obok
orkiestry symfonicznej i chó-
rów Państwowej Wyższej i
Średniej Szkoły Muzycznej —
popularni śpiewacy: Lidia
Skowron (sopran), Maria Nar-
kiewicz (mezzosopran) i Zdzisław
Klimek (baryton).

Koncerty przedświąteczne
zapowiadają się jako ciekawe
wydarzenie muzyczne. Jak nas
informuje kierownictwo Fil-
harmonii „Stabat Mater” Szy-
manowskiego wejdzie już na
stałe do repertuaru orkiestry
i będzie wykonywane trady-
cyjnie co roku w Wielkim
Tygodniu.

Niezwykłe urodziny



Ogromne zainteresowanie w świecie naukowym wywołał
nie spotykany dotychczas fakt wyklucia się z jaja kurzego
śliznego kociaka. Wypadek ten miał miejsce w jednym
z przodujących PGR naszego województwa.
CAF — fot. Miedza

Dodatkowe pociągi

W dniach od 3 do 8 kwiet-
nia składy pociągów daleko-
bieżnych uzupełnione zostaną
dodatkowymi wagonami do
maksymalnie dopuszczalnych
granice wydolności pociągowej
parowozów. Powiększone zo-
staną również składy pocią-
gów miejscowych.

szcze-gółach poinformujemy
niebawem naszych czytelni-
ków. (s)

Niektóre problemy cen...

W środę, dnia 2 kwietnia br.,
o godz. 18, w lokalu PTE, od-
dział w Łodzi (Piotrkowska
179), prof. Jan Mujżel wygłosi
odczyt na temat: „Niektóre pro-
blemy systemu cen w gospodar-
ce polskiej”, na który uprze-
dnie zapraszamy.



Kawały...

Jest taki jeden dzień w ro-
ku, kiedy naszym bliźnim mo-
żemy płacić najprzeróżniejsze
figle — i to zupełnie bezkarnie.
Chcąc im pokroćcie opowie-
dzieć, jakie to przednie kawały
wymyślił dla mnie moi kole-
dzy i znajomi w zeszłoroczny
Prima Aprilis. Było wesoło, że
hej.

O godz. 2 w nocy obudził
mnie telefon. Dzwonił do mnie
mój przełożony i polecał mi
wyjazd w teren — do jakiegoś
miasteczka, które od wczesne-
go rana obchodził dzień jubileuszu
swego 70-lecia. No cóż, pan
każe, sługa musi. Nastawiałem
budzik na godz. 6 i poszedłem
spać.

O 6 zerwałem się z pościeli,
ubrałem się, ale gdy w holu
usunąłem nogi w pantofle —
nie mogłem ruszyć ani kroku
naprzód, gdyż pantofle były
przybite do podłogi niedźmiem
nawet gwóźdźkami o szeroki-
ch łebkach — tzw. papiakami. Był
to kawał kiegoś z moich są-
siadów.

Gdym zajeżdżał do owego
miasteczka, spojrzano tam na
mnie jak na uariata. Oczywiście
żadnego jubileuszu nie było.
W nocy telefonował wido-
wocnie któryś z kolegów, zmie-
nwszy odpowiednio głos.

Do pracy przybyłem w polu-
dnie. Objęto mnie z spóź-
nieniem. Właśnie siedziałem
zły w swoim pokoju, gdy na
biurku zadzwonił telefon.
Dzwoniła nasza kasjerka, abym
natychmiast przyszedł po o-
biór tych 250 złotych, które na-
leżą mi się tytułem jakiegoś
wyrównania. Od razu popra-
wił mi się humor i biegłem re-
dnie do kasy na IV piętro,
przeskakując po trzy stopnie.

— Co? Ja do pana dzwoni-
łam? — zdziwiła się kasjerka.
— Pewnie pana nabrała któraś
z koleżanek...

Wróciłem z wrażeniem, jak-
by mi ktoś ukradł te 250 zł.
Wtedy wezwano mnie do kan-
celarii, gdzie miał być dla mnie
telefon zamiejscowy. Schwyci-
łem odłożoną słuchawkę, przy-
łożyłem do ucha i potem nie
mogłem jej oderwać, bowiem
była posmarowana klejem sto-
larskim pierwszego gatunku.

Gdy wręście rozdygotany
wróciłem do domu, czekało
mnie najgorzej. Żona siedzia-
ła zaplakaną na spokojnej
walizce, a na stole leżała kart-
ka pocztowa adresowana na
moje imię i nazwisko i podpi-
sana... Twoja Basia!

Oczywiście, żona zrozumia-
ła, że pozwalałam sobie na boku
z jakąś... Basią. GAL

